

HOMEOPATYCZNE LECZENIE NOSÓWKI PSÓW

Jako lekarz wolnopraktykujący, od paru lat zajmujący się leczeniem zwierząt za pomocą leków homeopatycznych, chciałbym podzielić się swoimi spostrzeżeniami, które dotyczą leczenia dość często spotykanej choroby psów, a mianowicie NOSÓWKI PSÓW (*Febris catarrhalis et nervosa canum*, ang. *Canine Distemper*). Ściślej rzecz biorąc, jej postaci nerwowej – najbardziej kłopotliwej i często kończącej się zejściem lub eutanazją pacjenta.

Choroba ta występuje najczęściej w chłodnych i wilgotnych porach roku. Jej postać nerwowa przebiega ze zwiększoną pobudliwością układu nerwowego. Charakterystyczny jest dziki wzrok, skłonność do kłaniania, zaburzenia ilościowe i jakościowe świadomości, drgawki obejmujące różne części głowy lub kończyn. Pojawiające się skurcze wszystkich mięśni wyrażają się albo ciągłym drżeniem albo okresowymi napadami padaczkowymi, podczas których może występować obfite ślinienie i kłapanie żuchwą. Często między napadami zwierzę zachowuje się normalnie, lecz po pewnym czasie dochodzi do niezdolności ruchowej, niedowładów i porażeń – najczęściej kończyn tylnych. Taki jest, mniej więcej, przebieg nerwowej postaci nosówki u przeciętnego psa.

Pies, który do mnie trafił, miał ok. 5 miesięcy, nie był do tej pory szczepiony przeciw nosówce. Przez dwa poprzedzające wizytę dni wykazywał zmniejszony apetyt, obniżenie nastroju i niechęć do zabawy. W przeddzień – miał lekką biegunkę, drgawki i zaburzenia koordynacji ruchowej.

Podczas badania stwierdziłem:

temperaturę 38°C, drżenia i mioklonie, szczególnie w zakresie kończyn tylnych, powiększenie migdałków podniebiennych, wychudzenie i osłabienie. Skurcze oraz niezdolność nasilały się po iniekcji. Pies zdawał się poszukiwać spokojnego i ciepłego legowiska, po ułożeniu się w którym doznawał widocznej poprawy. Zwierzę miało rozszerzone źrenice, brzuch lekko podkasany.



LEKI, KTÓRE WYŁONIŁY SIĘ Z REPERTORYZACJI:

Hyoscyamus

- paraliż następujący po drgawkach,
- bladość,
- długie okresy wyczerpania graniczącego z utratą świadomości,
- tiki.

Gelsemium

- wyniszczenie,
- drżenie,
- kurcze,
- zaburzenia koordynacji,
- zaburzenia ze strony błon śluzowych przewodu pokarmowego i oddechowego,
- ociężałość,
- pogorszenie w cieple,
- brak pragnienia.

Stramonium

- drgawki, ale wysoka gorączka,
- pogorszenie w ciemności.

Belladonna

- drgawki z gorączką,
- zaczerwienienia,
- okresy podniecenia, długie,
- poprawa w ciemności.

Cicuta virosa

- drgawki przy dotyku,
- pogorszenie pod wpływem dymu z papierosów,
- poprawa w cieple i pod wpływem jedzenia,
- allotrophagia (pica),
- napad epileptyczny często poprzedza napad ze strony układu pokarmowego,
- skurcze przypominające napad „grand mal”, (padaczka, jakby z tężcem, z nietrzymaniem moczu).

Cuprum

- drgawki zaczynające się od kończyn,
- tiki,
- pogorszenie w nocy,
- poprawa po wypiciu niewielkiej ilości zimnej wody,
- zasinienia w obrębie pyska.

Nux vomica

- drgawki jak *Cicuta*, ale między atakami chory jest drażliwy i nieprzyjemny,
- wrażliwość na zimno,
- dolegliwości ze strony układu pokarmowego.

Conium

- porażenie postępujące od dołu do górnych partii ciała (może występować, lecz nie musi),
- drgawki częściej dotyczą starszych osobników,
- światłowstręt,
- zawroty głowy.

Agaricus muscarius

- drgawki podobne do tężcowych,
- tiki,
- bezwład i porażenie kończyn dolnych,
- poprawa w cieple, spokoju i przy powolnym ruchu,

- zarzucanie głowy do tyłu,
- migdałki powiększone do stwardnienia włącznie,
- duży apetyt między napadami,
- silne pragnienie,
- drżenie i niezdarność ruchowa,
- skurecz przełyku.

Lekiem, na który się zdecydowałem, był *Agaricus C30*. Po nocnym kryzysie, w 24 godziny po pierwszej wizycie, pies był weselszy i żwawszy, a objawy o wiele mniej nasilone. Zdecydowałem się na podanie drugiej dawki leku. Po następnych 48 godzinach pies podczas badania nie wykazywał żadnych niezdarności ani drgawek. Apetyt normalny; zwierzę domagało się pokarmu. Leczenie zostało uznane za zakończone po uprzednim poinformowaniu właściciela co do diety w pierwszym tygodniu rekonwalescencji.

Chciałbym zaznaczyć, iż moje rozpoznanie przypadku nie ma oparcia w badaniach laboratoryjnych, przeto w stu procentach nie może być ono wiarygodnym jako materiał badawczy. Niemniej jednak inne przypadki, z którymi się zmierzyłem, wskazują, iż wymieniony lek jest przy wystąpieniu podobnych objawów bardzo pomocny.

Bibliografia u autora.

Lek. wet. Grzegorz Bęczkowski / Stanowice
tel.(032) 431-29-35